

Krzysztof Brzechczyn

O MODELACH REWOLUCJI. PRÓBA APLIKACJI DO RZECZYWISTOŚCI GUŁAGU

1. WSTĘP

Celem artykułu jest prezentacja trzech wybranych teorii rewolucji i próba oszacowania ich mocy wyjaśniającej poprzez zestawienie z opisem wyzwalania więźniów w sowieckich obozach koncentracyjnych, ukazanym w *Archipelagu Gułag* przez Aleksandra Sołżenicyna. W części pierwszej przedstawię opis buntów w Gułagu, nakreślony przez rosyjskiego pisarza. Następnie przeanalizuję trzy teorie reprezentujące różne typy (paradygmaty) wyjaśniania fenomenu rewolucji. Przedstawię mianowicie indywidualistyczną teorię rewolucji Gordona Tullocka, traktującą bunt jako rezultat jednostkowych preferencji, psychologiczno-ekonomiczną teorię rewolucji Jamesa Daviesa, ujmującą rewolucję jako rezultat pogorszenia się sytuacji ekonomicznej społeczeństwa po początkowym okresie wzrostu dobrobytu, oraz teorię rewolucji Leszka Nowaka, w której rewolucja jest rezultatem dwóch procesów społeczno-politycznych: obecności w populacji dostatecznej liczby osób opierających się w każdych warunkach zniewoleniu i rewaloryzacji autonomicznych relacji społecznych.

2. BUNTY W ARCHIPELAGU GUŁAG

Według Sołżenicyna podstawą systemu zniewolenia w Związku Sowieckim w okresie stalinowskim było rozbitcie i zatamowanie społeczeństwa. Zdaniem wybitnego pisarza rosyjskiego: „cały system represji za jego czasów [Stalina – K.B.] oparty był na zasadzie rozwarstwienia niewolników; chodziło o to, by nie mogli spojrzeć sobie w oczy i policzyć ilu ich jest; trzeba było wmówić zarówno im, jak i wszystkim niezadowolonym, że żadnych niezadowolonych nie ma, że są tylko izolowani, rozjątrzeni, pojedynczy straceńcy z pustką w duszy”¹.

Sołżenicyn dużą rolę przypisuje oddzieleniu więźniów kryminalnych od politycznych i umieszczeniu tych ostatnich w specobozach. Według autora: „Zagarniając Pięćdziesiątkę Ósemkę do Specobozów, Stalin niemal igrał swoją potęgą. Nawet bez tego ci ludzie trzymani byli w aż zbyt solidnym zamknięciu – ale Wódz postanowił samego siebie prześcignąć i wymyślić coś jeszcze lepszego. Myślał, że tak będzie jeszcze

¹ A. Sołżenicyn, *Archipelag Gułag, 1918–1956. Próba analizy literackiej*, t. 3, Warszawa 1988, s. 219–220.

straszniej. Tymczasem wszystko obróciło się na opak². Umieszczenie więźniów politycznych razem umożliwiło stopniowe zawiązywanie się niezależnych więzów społecznych, prowadzących do wzrostu zaufania i współpracy między nimi. Zdaniem Solżenicyna pierwszym symptomem rewaloryzacji autonomicznych więzów społecznych było ustanie kradzieży chleba. Kolejnym etapem była eliminacja szpicli i informatorów, prowadząca do wzrostu zaufania wśród więźniów. Jak ocenia autor *Archipelagu Gułag*: „Ale ile w tym amatorszczyzny! – nie próbują nawet ukryć swoich twarzy – ani uciec cichcem. Zaraz po tym mordzie, z okrwawionymi nożami w rękę, spokojni, bo w poczuciu spełnionego obowiązku, idą na odwach i oddają się w ręce nadzorców. Pójdą pod sąd³. W obozie, gdzie przebywał Solżenicyn, proces ten zainicjowali Ukraińcy⁴: „Na pięć tysięcy ludzi zabito w ten sposób jakiś tuzin, ale każdy cios noża sprawiał, że po kolei odpadały lepkie macki, które dotąd nas oplatały. [...] A kapusie nie kapali⁵”.

Eliminacja denuncjatorów spowodowała polepszenie relacji więźniowie–nadzorcy, ponieważ, jak wyjaśnia to zjawisko Solżenicyn: „gdy znikli donosiciele, również chłopaکی z pepeszami poczuli się mniej pewnie⁶. Więźniowie zdolni byli przeforsować oddolny wybór brygadzystów. Odtąd, jak opisuje Solżenicyn: „w istocie rzeczy już całkiem inne grupy spontaniczne, przede wszystkim narodowe, były teraz komórkami życia społecznego. Narodziły się i okrzepły ośrodki narodowe, dla szpicliów nieprzeniknione: ukraiński, ogólnomahometański, estoński, litewski. Nikt tam przywódców nie wybierał, ale uformowały się one w sposób tak sprawiedliwy na zasadzie starszeństwa, mądrości, przebytych cierpień, że nikt w kręgu ziomeków nie negował ich autorytetu. Przypuszczalnie istniał też jakiś nadrzędny organ, coś w rodzaju »Rady Narodowości«⁷”.

Cementowanie więzi między więźniami ułatwiało im organizowanie wspólnych akcji protestacyjnych. Zaczęło się od strajków głodowych, później doszło do zbrojnych powstań. Pierwszym takim wystąpieniem wspomnianym przez Solżenicyna był bunt Retiunina w styczniu 1942 r. w Osz-Kurii. Nastąpił on, co warto zaznaczyć, jeszcze przed oddzieleniem więźniów kryminalnych od politycznych. Więźniowie uciekli z obozu i rozpoczęli działania partyzanckie. Kolejny bunt wybuchnął na budowie 501 w 1948 r. Solżenicyn – nie wyczerpując pełnej listy wystąpień więźniów – wspomina o następujących buntach:

- lipiec 1950 – bunt w obozach położonych wokół miasta Salechard (kilkaset kilometrów od Workuty). Po rozbrojeniu straży więźniowie uwolnili więźniów z innych obozów i byli bliscy zdobycia rozgłośni radiowej,
- styczeń 1952 – bunt w Ekibastuzie,
- marzec–wrzesień 1953 – bunty w obozach w pobliżu Charica i Norylska,
- lipiec–wrzesień 1953 – bunt więźniów w Workucie,
- połowa maja–koniec czerwca 1954 – bunt w Kingirze.

Ogólny przebieg buntów przedstawiał się następująco. Po rozpoczęciu strajków z Moskwy przyjeżdżali funkcjonariusze, obiecując rewizję niektórych wyroków. Więźniów to nie satysfakcjonowało, dlatego kontynuowali strajk. Wtedy zdecydowano się na zbrojną pacyfikację protestów. Nie zawsze było to możliwe, gdyż do buntu przyłączyli się

² *Ibidem*, s. 219.

³ *Ibidem*, s. 222.

⁴ *Ibidem*, s. 223–224.

⁵ *Ibidem*, s. 224.

⁶ *Ibidem*, s. 227.

⁷ *Ibidem*, s. 227–228.

czasem również strażnicy. W takiej sytuacji koncentrowano siły zbrojne z innych rejonów ZSRR, a więźniów przenoszono do różnych obozów. W ten sposób fala buntu rozlewała się po całym Archipelagu. Jak opisuje Sołżenicyn: „Przypuszczalnie na początku lat 50. zaczął się kryzys całego stalinowskiego systemu łagrów – i było to szczególnie dobrze widoczne w Specobozach. Jeszcze za życia Wszechmocnego tubylcy Archipelagu zaczęli rwać krępujące ich więzi”⁸.

W świetle tego opisu widzimy, że standardowe wyjaśnienie liberalizacji systemu sowieckiego śmiercią Stalina jest zawodne, gdyż fala buntów zaczęła się rozlewać po Gułagu w końcowym okresie jego panowania. Przetasowania wśród kierownictwa sowieckiego po śmierci wodza mogły co najwyżej przyspieszyć liberalizację systemu politycznego. Wydarzeniem inicjującym ten proces była amnestia polityczna w marcu 1953 r. Jeżeli zatem zawodzi standardowe wyjaśnienie mechanizmów destalinizacji forsowane przez historyków, to warto rozpatrzyć rozwiązania proponowane przez inne nauki społeczne i ocenić ich przydatność w analizie przywoływanych zjawisk.

3. INDYWIDUALISTYCZNA TEORIA REWOLUCJI

Zastanówmy się, na ile użyteczna w wyjaśnianiu buntów w Gułagu może być sformułowana przez Gordona Tullocka teoria rewolucji. Autor ten twierdzi, że popieranie lub zwalczanie rewolucji jest wynikiem przeprowadzonej przez indywidualną jednostkę ludzką kalkulacji zysków i strat. Elementami tej kalkulacji są:

- $B_{(i, d)}$ – kalkulacja wynikająca z uczestnictwa w rewolucji po stronie rządu;
- D_i – osobista nagroda wynikająca z uczestnictwa w stłumieniu rewolucji, jeżeli ona przegra;
- p_i – zmiana w prawdopodobieństwie zwycięstwa rewolucji wynikająca z indywidualnego popierania jej przez jednostki;
- G_i – dobro społeczne wynikające ze zwycięstwa rewolucji;
- $G_{(i, n)}$ – korzyści wynikające z bezczynności;
- $G_{(i, r)}$ – korzyści wynikające z przyłączenia się do rewolucji;
- J_i – rany odniesione w działaniu;
- p – prawdopodobieństwo zwycięstwa rewolucji, zakładając, że jednostka pozostanie neutralna;
- p' – prawdopodobieństwo uszczerbku na zdrowiu w wyniku udziału w rewolucji (po jednej ze stron);
- P_i – osobista kara, jaką poniosą uczestnicy rewolucji, jeżeli rewolucja przegra;
- R_i – osobista nagroda dla uczestników rewolucji, jeżeli rewolucja wygra;
- $S_{(i, d)}$ – osobiste koszty poniesione przez obrońców rządu, jeśli rewolucja wygra;
- T_i – satysfakcja wynikająca z uczestnictwa;
- $V_{(i, r)}$ – koszty (zyski) dla jednostki wynikające z uczestnictwa⁹.

Przedstawię niektóre ważniejsze kalkulacje strat i zysków dokonywane przez jednostki, pozwalające wyrazić zakładane przez autora idee¹⁰. Każdy człowiek może

⁸ *Ibidem*, s. 265.

⁹ G. Tullock, *The Economics of Revolution* [w:] *Revolution, Systems and Theories*, red. H. Johnson, J. Leach, R. Muehlmann, Dordrecht 1979, s. 47.

¹⁰ *Ibidem*, s. 48–50.

rewolucję poprzeć, wystąpić przeciwko niej albo pozostać obojętnym. Bierność jest rezultatem przeprowadzenia następującej kalkulacji:

$$G_{(i, in)} = G_i \cdot p$$

Jeżeli więc dobro społeczne wynikające z powodzenia rewolucji jest równe korzyści wynikającej z pozostawania obojętnym, to jednostka pozostanie bierna.

Natomiast kalkulacja przemawiająca za udziałem w rewolucji jest już bardziej skomplikowana i wygląda następująco:

$$V_{(i, r)} = R_i p - P_i (1 - p) - J_i p' + T_i$$

Warto zwrócić uwagę, że kalkulacja ta nie uwzględnia elementu dobra społecznego. W procesie decyzyjnym odgrywają więc rolę wyłącznie względy egoistyczne: możliwość zdobycia nagrody lub poniesienia kary oraz prawdopodobieństwo odniesienia uszczerbku na zdrowiu i satysfakcja wynikająca z udziału w historycznych wydarzeniach.

Kalkulacja zwolenników rządu przedstawia się następująco:

$$B_{(i, d)} = D_i (1 - p) - S_{(i, d)} - J_i p + T_i$$

Nowym składnikiem kalkulacji jest nagroda wynikająca z opowiedzenia się po stronie rządu, pomniejszona o prawdopodobieństwo kary w wypadku ewentualnego sukcesu rewolucji.

Wedle teorii autora rewolucje są zawsze rezultatem kalkulacji dokonywanej przez samolubne i egoistyczne jednostki. Przystąpienie do rewolucji nie jest następstwem realizacji ideałów i wartości społecznych, ale wynika z chęci zrealizowania osobistych interesów. Do rewolucji dochodzi więc wówczas, kiedy wystarczająco duża liczba osób uświadomi sobie, że jej zwycięstwo będzie dla nich opłacalne.

Jednakże w świetle tej teorii trudno wyjaśnić, dlaczego w ogóle dochodzi do rewolucji podejmowanych z „desperacji”, w sytuacjach skrajnych. A takimi były bunt w sowieckich obozach koncentracyjnych. Przecież dysproporcja sił pomiędzy więźniami a władzą była tak wielka, że wykluczała wszelki opór, gdyby tego rodzaju kalkulacje były najważniejszym czynnikiem przystępowania do rewolucji. Nawet gdy do wybuchu buntu dojdzie, przewaga władz jest tak olbrzymia, że powinna każdego odstraszyć od udziału w nim – a tymczasem więźniowie Gułagu podejmowali wysiłek walki.

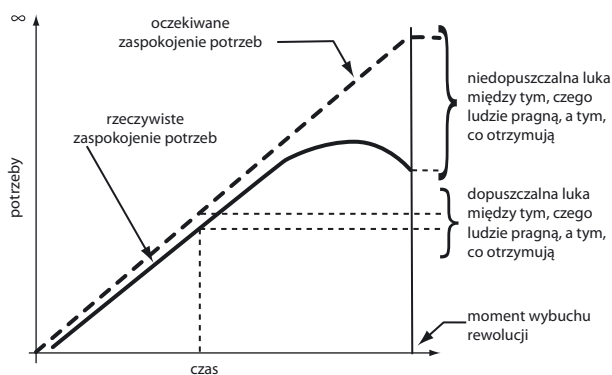
Wydaje się, że model Tullocka może znaleźć zastosowanie w wyjaśnianiu rozwoju mobilizacji rewolucyjnej, która, choć obejmuje znaczne odłamy społeczeństwa, nie gwarantuje zwycięstwa. Dalsze wzrastanie dominacji ruchu rewolucyjnego w pewnym momencie staje się również uzależnione od osobistych kalkulacji jednostek. Mimo że każdą rewolucję inicjują idealisci, to później dołączają do nich jednostki interesowne. I to one decydują o jej wyniku. Reasumując, trzeba podkreślić, że choć model Tullocka nie jest użyteczny w wyjaśnianiu buntów w Gułagu, to jednak ilustruje dość ważny aspekt każdego ruchu rewolucyjnego – mechanizmy jego wzrastania w siłę po trudnym okresie początkowym.

4. EKONOMICZNO-PSYCHOLOGICZNA TEORIA REWOLUCJI

James C. Davies, zastanawiając się nad przyczynami wybuchu rewolucji, stawia pytanie, co do nich prowadzi: rosnący wyzysk, jak chciał tego Karol Marks, czy wręcz odwrotnie – pewne złagodzenie ucisku, co sugeruje Alexis de Tocqueville. Davies, nie odrzucając w całości obu propozycji, twierdzi, że każda z nich zawiera pozytywne

elementy. Posługując się zmiennymi psychologicznymi i ekonomicznymi, dochodzi do wniosku, że: „Najłatwiej może dojść do rewolucji w sytuacji, gdy po odpowiednio długim okresie rozwoju ekonomicznego i społecznego następuje krótki okres gwałtownego regresu. W okresie pierwszym najważniejsze jest wytworzenie się w umysłach ludzi żyjących w danym społeczeństwie przekonania, że istnieją trwałe możliwości zaspokajania potrzeb, które nieustannie rosną, zaś w okresie drugim – poczucie niepokoju i zniechęcenia, gdy istniejąca rzeczywistość nie odpowiada rzeczywistości oczekiwanej. Aktualny stan rozwoju społeczno-ekonomicznego jest mniej ważny niż przekonanie, że dawny postęp – obecnie zahamowany – może i musi być w przyszłości kontynuowany”¹¹.

Rzeczywiste niezaspokojenie potrzeb ekonomicznych zwiększa niedopuszczalną lukę pomiędzy tym, czego ludzie pragną, a tym, co otrzymują. Ten moment wybuchu rewolucji ilustruje wykres krzywej, przybierającej kształt litery „J”:



Rys. 1. Model rewolucji Daviesa

Autor przywołuje też wiele egzemplifikacji historycznych mających potwierdzać wprowadzony przez siebie model z krzywą-J. Do takich rewolucji zaliczył powstanie Dorra w latach czterdziestych XIX w., rewolucję rosyjską w 1905 r. czy rewolucję Nasera w Egipcie w 1952 r. W każdym z tych krajów po okresie prosperity nastąpiło załamanie, które sprowokowało wybuch rewolucji. Przypadkiem falsyfikującym model Daviesa jest jednak okres Wielkiej Depresji w USA, który nie zakończył się wybuchem rewolucji. Autor teorii sądzi, że złożyło się na to kilka drugorzędnych czynników: silne wpływy ideologii liberalnej, tradycje parlamentaryzmu i poszanowanie prawa, które – występując łącznie – zablokowały wybuch rewolucji.

Davies zastanawia się również, dlaczego skrajna nędza nie wpływa rewolucjonizująco na ludzi. Według niego w tym stanie wszelka energia jednostki ludzkiej skierowana jest na utrzymanie się przy życiu: „mając do wyboru zrzuć kajdan albo życie, ludzie na ogół wolą pozostać przy życiu”¹². Ponadto przeprowadzenie rewolucji wymaga zorganizowania i współpracy. Tymczasem: „w przypadkach skrajnych, jak to szczególnie ostro wynika z powyższych badań, jednostka zamyka się w sobie, wyłączając się ze społeczeństwa bądź jakichkolwiek innych rodzajów aktywności nie związanych z utrzymaniem się przy życiu [...] Uporczywa nędza wcale nie czyni z ludzi rewolucjonistów, lecz w najlepszym

¹¹ J.C. Davies, *Przyczynek do teorii rewolucji* [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 392 i 408–409.

¹² *Ibidem*, s. 392.

razie zmusza ich do zajmowania się wyłącznie własną osobą lub rodziną, w najgorszym zaś – do rezygnacji i milczącej rozpacz¹³.

Revolucja możliwa jest zatem w stanie względnej zamożności, która pozwala na kooperację i współpracę międzyludzką. Dopiero zachwianie tego stanu rzeczy prowadzi do wybuchu. Natomiast skrajna nędza, rozbijając autonomiczne związki międzyludzkie, wyklucza możliwość oporu.

Rzeczą zastanawiającą jest status krzywej-J. Inaczej mówiąc – czy model Daviesa jest modelem uniwersalnym, odnoszącym się do wszystkich rewolucji, czy też opisuje tylko niektóre przypadki. Sam autor nie ma w tej kwestii jednoznacznego zdania: „nie twierdzi się bynajmniej, że wszystkie rewolucje przebiegają zgodnie z krzywą-J. Twierdzi się jedynie, że ma to miejsce w przypadku rewolucji rozpatrywanych w niniejszym szkicu. Są to rewolucje »postępowe« – podejmowane w imię większej równości i wolności [...] należałoby bez wątpienia poddać badaniom szereg innych postępowych rewolucji, by osądzić, jak dalece krzywa-J jest uniwersalna”¹⁴. Wydaje się, że teoria Daviesa uniwersalna nie jest. Nie trzeba przy tym przeprowadzać dodatkowych badań, gdyż przeczy jej materiał empiryczny zgromadzony przez badacza: „godnym uwagi i zarazem podziwu wyjątkiem jest zdarzenie, jakie miało miejsce w jednym z obozów koncentracyjnych w faszystowskich Niemczech; chodzi mianowicie o bunt więźniów politycznych w Buchenwaldzie przeciwko okrutnemu reżimowi wprowadzonemu przez więźniów kryminalnych”¹⁵. Nie był to wcale przypadek odosobniony, gdyż: „taka sama stagnacja cechowała nazistowskie obozy koncentracyjne w faszystowskich Niemczech, gdzie konformizm osiągnął poziom, przy którym więźniowie posłusznie wypełniali polecenia straży nawet wtedy, gdy kazano im się kłaść, aby można ich było zastrzelić. Ale nawet w obozach koncentracyjnych, których społeczność żyła w stanie całkowitej rozpacz wywołanej siłami zewnętrznymi, nawet tam zdarzały się sporadyczne bunty i powstania”¹⁶.

Problem w tym, że powstania te, odnotowywane wprawdzie przez Daviesa, nie mogą zostać wyjaśnione przez jego teorię, gdyż nie były poprzedzone poprawą sytuacji ekonomicznej więźniów. Podobnie jest w wypadku buntów więźniów w Gułagu, które nie były efektem polepszenia sytuacji gospodarczej. Te przejawy oporu nie miały zatem nic wspólnego ani ze wzrostem oczekiwań spowodowanym rozwojem gospodarczym, ani z nagłym załamaniem zaspokajania potrzeb, gdyż w takim wypadku bunt powinien nastąpić zaraz na początku pobytu w obozie. Tymczasem protesty wybuchały po pewnym czasie od momentu umieszczenia tam więźniów. Zatem model Daviesa nie jest w stanie skonceptualizować wystąpień społecznych, do których dochodzi w warunkach zniewolenia i skrajnego wyzysku¹⁷.

5. POLITYCZNO-SPOŁECZNA TEORIA REWOLUCJI

Kolejną teorią rewolucji w prezentowanym przeglądzie jest koncepcja Leszka Nowaka, którą można zakwalifikować jako polityczny model rewolucji. W teorii tej mechanizm wybuchu rewolucji politycznej doczekał się dwóch sposobów konceptualizacji.

¹³ *Ibidem*, s. 391–392.

¹⁴ *Ibidem*, s. 394.

¹⁵ *Ibidem*, s. 392.

¹⁶ *Ibidem*, s. 408–409.

¹⁷ Nie znaczy to, że koncepcja Daviesa nie jest przydatna do wyjaśnienia wystąpień w innych okresach historii realnego socjalizmu, np. wystąpień w czerwcu 1976 i sierpniu 1980 r. w Polsce jako przejawu zawiedzionych oczekiwań po okresie wzrostu dobrobytu w początkowym okresie władzy Edwarda Gierka.

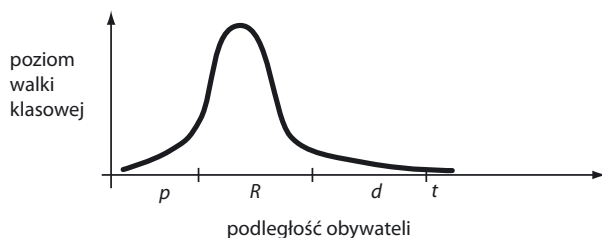
Określmy je roboczo mianem „socjologicznego” i „antropologicznego”. Wedle ujęcia socjologicznego wybuch rewolucji jest wynikiem procesów rewaloryzacji autonomicznych relacji społecznych zachodzących wewnątrz klasy obywatelskiej, natomiast w ujęciu antropologicznym wynika z ekstremalnego wzrostu regulacji władczej, prowadzącego do oporu pewnej osobliwej kategorii obywateli – tych, którzy w nawet najbardziej opresyjnych warunkach nie dają się zniewolić.

Rozpocznijmy od prezentacji ujęcia socjologicznego¹⁸. Przyjmuje się w nim, że każdemu człowiekowi można przyporządkować wiązkę preferencji sterujących jego działaniami. Działania te można podzielić na autonomiczne i regulowane przez władzę. Działania regulowane człowiek podejmuje ze względu na groźbę przymusu zastosowanego przez władzę, natomiast działania autonomiczne nie są obciążone podobną sankcją. Rozróżnienia tego nie należy traktować zbyt upraszczająco, ponieważ wśród działań regulowanych można wyróżnić działania administracyjne, podtrzymujące ład społeczny, a więc korzystne dla wszystkich członków społeczeństwa.

Istnieją dwie podstawowe metody etatyzacji życia społecznego: terror i biurokratyzacja. Terror polega na odosobnieniu czy fizycznym usunięciu tych obywateli, którzy są ośrodkami niezależnych od władzy relacji społecznych. Biurokratyzacja polega natomiast na zastąpieniu autonomicznych relacji społecznych typu obywatel–obywatel przez zetatyzowane relacje społeczne typu obywatel–władca–obywatel. W ten sposób władza stopniowo przenika do struktury życia społecznego, co powoduje, że niemożliwe jest podjęcie bez jej przyzwolenia jakichkolwiek działań społecznych.

Proporcje między działaniami regulowanymi (lecz nie administracyjnymi) a uniwersum wszystkich działań obywatelskich wyznaczają poziom alienacji obywatelskiej. Od niego zależy natężenie oporu społecznego klasy obywatelskiej, które można wyrazić w postaci następujących formuł (por. rys. 2):

- kiedy odsetek działań obywatelskich (a zatem i poziom alienacji obywatelskiej) kontrolowanych przez władzę jest niewielki, w społeczeństwie panuje pokój społeczny;
- gdy poziom alienacji obywatelskiej jest średni, dochodzi do wybuchu rewolucji obywatelskiej;
- kiedy poziom alienacji obywatelskiej jest wysoki, panuje z powrotem spokój społeczny, gdyż wzrost regulacji władczej atomizuje i rozbija klasę obywatelską (stan deklaszacji);

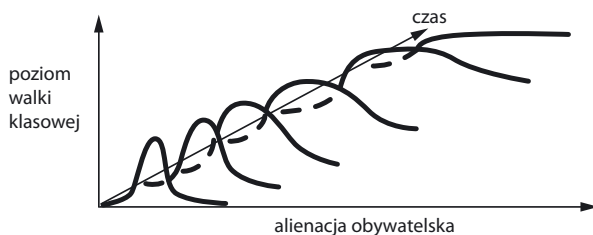


Rys. 2. Zależność poziomu walki klasowej od podległości obywateli wobec władzy. Objasnienia: p – próg pokoju klasowego, obszar do progu p to stan pokoju klasowego; R – obszar rewolucyjny; d – próg deklaszacji; t – próg totalizacji

¹⁸ Pełna wersja modelu podstawowego społeczeństwa politycznego znajduje się w: L. Nowak, *Dynamika władzy. U podstaw teorii socjalizmu*, t. 3, Poznań 1991, s. 49–78 i 87–105.

Stan deklasacji obywatelskiej nie jest jednak trwały. Przyjmuje się, że kiedy poziom zniewolenia przekroczy pewien próg, w społeczeństwie pojawia się tendencja do stopniowej rewaloryzacji autonomicznych więzi obywatelskich. Biurokratyczne relacje społeczne, w których władza pełni rolę pośrednika, zastępowane są przez więzi autonomiczne, które nie są zapośredniczone przez ingerencję władzy (np. kontrola informacji prowadzi do rozkwitu plotki, kontrola gospodarki – do czarnego rynku, a kontrola polityki – do pojawienia się nieformalnych czy nawet konspiracyjnych organizacji).

Mechanizm tego procesu Nowak opisuje następująco: „Utrzymywanie jednak stanu presji politycznej przez czas dłuższy powoduje, iż ludzie stopniowo tracą pierwotną wrażliwość na zagrożenie, przywykają do życia w warunkach ucisku politycznego, dostosowują się do tych warunków. A dostosowując się jako jednostki, uczą się indywidualnego unikania zagrożeń, rozpoznają stopniowo, że najlepszą metodą przetrwania w warunkach politycznej presji jest solidarność i gotowość do pomocy innemu, każdy może wszak (mowa o obywatelach, nie o władcach) znaleźć się w sytuacji represjonowanego, we wspólnym tedy interesie każdego z osobna leży gotowość do pomocy bliźniemu. W ten sposób odtwarzają się z wolna autonomiczne związki międzyludzkie, które poprzez deklasację obywateli zlikwidowano. Najpierw na poziomie elementarnym – pomocy wzajemnej w unikaniu zagrożeń jednostkowych, potem na poziomie działań zbiorowych z oporem masowym w efekcie końcowym procesu. Ów proces daje się opisać jako odradzanie się w zdeklasowanym tłumie społeczeństwa obywatelskiego, prowadząc w efekcie do tego, iż najbardziej uciśnieni stają się zdolni na powrót do walki o swoje interesy polityczne”¹⁹. Proces ten ilustruje następujący rysunek:



Rys. 3. Zależność poziomu walki klasowej od alienacji obywatelskiej i czasu. W miarę upływu czasu w wyniku procesu rewaloryzacji więzi społecznych stopniowo zmniejsza się zakres regulacji władczej i obszar deklasacji, a poszerzeniu ulega obszar rewolucyjny

Przedstawmy teraz ujęcie antropologiczne. Przyjmuje się w nim, że każdą osobę charakteryzuje zbiór preferencji, które zaspokajane są przez określone stany rzeczy. Relacja preferencji osoby A pozwala uporządkować następujący zbiór stanów rzeczy:

$$p_{-m}, \dots, p_{-2}, p_{-1}, p_0, p_1, p_2, \dots, p_n$$

Ciąg ten jest wartością W osoby A, zaś kolejne stany rzeczy to przypadki wartości W tej osoby. Stany rzeczy p_1, p_2, \dots, p_n to przypadki pozytywne (dobra typu W) dla osoby A, natomiast stany rzeczy $p_{-m}, \dots, p_{-2}, p_{-1}$ są przypadkami negatywnymi (zła typu W) osoby A. Stan rzeczy p_0 jest stanem neutralnym dla osoby A. Życzliwość partnera interakcji, zgodnie z referowaną koncepcją, polega na realizowaniu dóbr osoby A, natomiast wrogość B wobec A wyraża się w realizacji stanów rzeczy, które A uważa za złe.

¹⁹ *Idem, Wolność i władza*, Poznań 1981, s. 169.

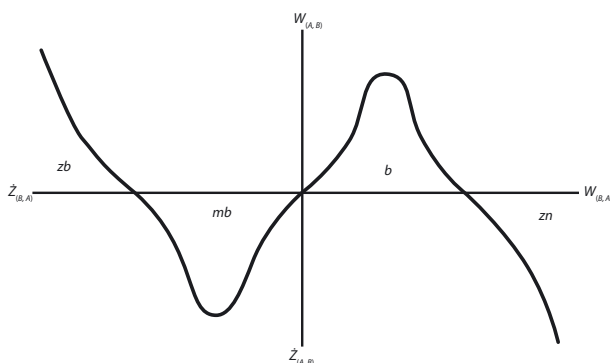
Pozaracjonalistyczny model człowieka zakłada istnienie trzech obszarów relacji międzyludzkich. W obszarze normalności panuje zasada wzajemności. Jednostka A odpowiada wrogością na doznawaną ze strony partnera interakcji – jednostki B – wrogość. Buntem jednostki A wobec B można nazwać najwyższe stany wrogości A okazywane B . Jednakże, jak argumentuje Nowak: „po przekroczeniu pewnego obszaru wrogości osoby A do osoby B , przy którym zwrotna wrogość B do A osiąga pułap najwyższy (nazwijmy go pasmem buntu wobec A), każdy dalszy wzrost wrogości A do B – a więc skłonność A do wytwarzania coraz większych zagrożeń dla B – pociąga właśnie spadek wrogości zwrotnej, a więc zanikanie skłonności B do odpowiadania złem partnerowi. Aż w końcu B w odpowiedzi na największe zagrożenia, na skrajną tedy wrogość, skłonny jest odpowiadać życzliwością, a zatem realizować to, co ciemieżca uznaje za dobro”²⁰.

Podobnie jest na przeciwnym krańcu obszaru relacji międzyludzkich. Jednostka A odpowiada życzliwością na doznawane od B dobro. Dla każdego A istnieje jednak próg życzliwości. Po jego przekroczeniu: „kiedy [...] wielkość daru nadal wzrasta, kiedy realizowane są dla nas coraz wyższe dobra, wówczas sytuacja zaczyna się zmieniać – nasza skłonność do odwzajemniania się życzliwością za życzliwość zanika: za coraz większe dobro odpłacamy coraz mniejszym. W prawdziwie granicznym przypadku, kiedy to ktoś realizuje dla nas najwyższe dobra, przekształca się ona w postawę, która – nawiązując do rosyjskiego określenia »z żyru biesit’sia« – nazwiemy postawą zbieszenia. Postawa ta polega na tym, że na największą życzliwość odpowiadamy właśnie wrogością”²¹.

Reasumując, można stwierdzić, że pozaracjonalistyczna koncepcja człowieka pozwala wyróżnić trzy obszary relacji międzyludzkich:

- obszar normalności, w którym jednostka odpowiada życzliwością na doznawaną życzliwość i wrogością na wrogość,
- zniewolenia, w którym jednostka odpowiada życzliwością na doznawaną ekstremalną wrogość,
- zbieszenia, w którym jednostka odpowiada wrogością na ekstremalną życzliwość.

Graficznie obraz relacji międzyludzkich został przedstawiony na rysunku 4.



Rys. 4. Pozaracjonalistyczny model człowieka. Oznaczenia: $W_{(A,B)}$ – wrogość A do B , $W_{(B,A)}$ – wrogość B do A , $Z_{(A,B)}$ – życzliwość A do B , $Z_{(B,A)}$ – życzliwość B do A , zb – obszar zbieszenia, mb – obszar miłości bliźniego, b – obszar buntu, zn – obszar zniewolenia

²⁰ *Ibidem*, s. 34–35.

²¹ *Ibidem*, s. 35–36.

Koncepcja ta pozwala również wyróżnić kilka postaw osobliwych. Postawą bogobojną odznacza się jednostka, która niezależnie od wielkości doznawanego dobra nie pozwala się zbiesić. Postawę niezłomnego będzie przyjmować taka osoba, która niezależnie od wielkości doznawanego zła nie pozwoli się zniewolić. W ujęciu antropologicznym wybuch rewolucji był rezultatem aktywności osobliwej kategorii niezłomnych, którzy nie ulegają zniewoleniu: „Tłumaczyć to się daje tym, iż w tego rodzaju granicznych, zagrażających totalizacją, warunkach wpływ społeczny zyskuje jedna z postaw osobliwych – rewolucjoniści. Sytuacja grożąca całkowitą likwidacją społeczeństwa obywatelskiego (czy też wchłonięciem całego społeczeństwa przez stożek zniewolenia) powoduje, że stanowiący uprzednio margines rewolucjoniści uzyskują poparcie, postawa buntownicza szerzy się, aż w końcu obejmuje masy. Można metaforycznie powiedzieć, że zagrożone totalizacją społeczeństwo uruchamia »mechanizm obronny« – rewolucję”²².

Dwa ujęcia wybuchu rewolucji w teorii rozwoju społeczeństwa politycznego: pierwsze – socjologiczne, odwołujące się przy wyjaśnianiu wybuchu rewolucji do mechanizmów rewaloryzacji autonomicznych więzów obywatelskich, drugie – antropologiczne, podkreślające wpływ pewnej osobliwej kategorii społecznej nie ulegającej zniewoleniu, rodzą problem uzgodnienia i zarazem integracji tych dwóch mechanizmów. Polega ono na określeniu roli rewolucjonistów w procesie rewaloryzacji niezależnych więzów społecznych.

Integrując je, można stwierdzić, że wybuch rewolucji jest wypadkową dwóch procesów: obecności wystarczająco dużej liczby niezłomnych w społeczeństwie oraz ich zorganizowania umożliwiającego współdziałanie przeciw władzy. Proces restytucji niezależnych powiązań społecznych w społeczeństwie znajdującym się w stanie deklasacji powstrzymywany jest przez wielkość i surowość represji zastosowanych przez władzę polityczną. A zatem proces ten może być zainicjowany przez jedną z kategorii osobliwych w pozaracjonalistycznym modelu człowieka – kategorię niezłomnych. Są to jednostki, przypomnijmy, które niezależnie od wielkości doznawanego zła nie zajmują postawy patologicznej zyczliwości wobec swojego ciemieźcy, czyli nie dadzą się zniewolić. Niezależnie od wielkości represji zastosowanej przez władzę, osoby takie pozostaną „niezłamane”, stawiając opór, wyrażający się w inicjowaniu procesów rewaloryzacji niezależnych więzów społecznych. Obecność tej kategorii społecznej wyklucza zatem trwałe pogrążenie społeczeństwa w stanie deklasacji. Wzrost zdolności do oporu klasy obywatelskiej prowadzi ostatecznie do wybuchu rewolucji obywatelskiej, która, kończąc się przegraną, wymusza na władzy – aby zapobiec podobnym wystąpieniom w przyszłości – ustępstwa. Dzięki temu powiększa się obszar autonomii obywatelskiej, który, po ponownej stabilizacji władzy, stanie się przedmiotem konkurencji władczej.

Model Nowaka pozwala trafniej niż pozostałe dwie koncepcje oddać mechanizm buntów w Gułagu, traktowanych jako przejaw rewaloryzacji autonomicznych więzów społecznych. Jednak i tutaj można napotkać pewne problemy eksplanacyjne. Według Sołżenicyna integracja więźniów politycznych została wydatnie przyspieszona po reorganizacji Gułagu – oddzieleniu więźniów kryminalnych od politycznych, co umożliwiło wzrost zaufania i współpracę wśród tych ostatnich. Tymczasem w zakładanej teorii nie została wyeksplikowana społeczna rola kryminalisty. Ponadto w literackim obrazie namalowanym przez Sołżenicyna rewaloryzacja autonomicznych więzów społecznych wśród więźniów rozpoczęła się od grup narodowo-religijnych, natomiast w teorii Nowaka

²² *Idem, Dynamika władzy...*, s. 66–67.

pomija się zróżnicowanie narodowe i religijne obywateli. Pełniejsze wyjaśnienie nakreślonych procesów społecznych wymaga zatem rozwinięcia zaprezentowanego modelu.

6. PODSUMOWANIE

Każda z prezentowanych koncepcji podkreśla pewne czynniki, uznawane z przyjętej przez danego badacza perspektywy teoretycznej za podstawowe, pomijając inne, traktowane jako drugorzędne. Oznacza to, że teorie te mają status modelowy, choć nie wszyscy autorzy (z wyjątkiem Leszka Nowaka) są bądź byli świadomi modelowego statusu swoich rozważań²³. Prowadzi to do ważnych następstw badawczych – mianowicie żadnej z analizowanych teorii nie można odnosić literalnie do wyjaśnianych przez nią zjawisk, lecz trzeba założyć pewne przybliżenie. Nie wystarczy również proste porównanie mocy wyjaśniającej zestawianych koncepcji.

Teza o modelowym statusie omawianych teorii w nieco innym świetle stawia bowiem problem falsyfikacji teorii. Zgodnie bowiem z Popperowskim hipotetyzmem należy odrzucić twierdzenie ogólne, dla którego został odkryty kontrprzykład. Na gruncie idealizacyjnej teorii nauki – stanowiącej jedną z filozoficznych interpretacji metody modelowej – można mianowicie odróżnić kontrprzykłady rzeczywiste od kontrprzykładów *prima facie*. Dany fakt jest kontrprzykładem *prima facie* teorii, jeżeli neguje on zastosowanie danej teorii do pewnego empirycznego przypadku, lecz istnieje taka konkretyzacja tej teorii, która dany fakt potrafi wyjaśnić²⁴. Rzeczywistym kontrprzykładem jest fakt nie dający się wyjaśnić po przeprowadzeniu wszystkich konkretyzacji.

W wypadku jednak teorii nierozwiniętych²⁵ – składających się zasadniczo z jednego modelu – odkrycie faktów przeczących danej teorii prowadzi z reguły do uznania ich za kontrprzykłady *prima facie*, które zostaną wyjaśnione, gdy dana teoria ulegnie poszerzeniu o nowe modele. W wypadku teorii jednomodelowych porównanie mocy eksplanacyjnych (składa się nań liczebność zbioru wyjaśnianych faktów i dokładność ich wyjaśniania) poszczególnych teorii nie jest zatem wystarczającym argumentem na rzecz eliminacji jakiejś teorii z dyskursu naukowego. Zawsze można bowiem zasadnie oczekiwać, że dalszy rozwój teorii w postaci budowy kolejnych modeli pochodnych zdecydowanie zwiększy jej moc eksplanacyjną, pozwalając na wyjaśnienie faktów stwarzających początkowo trudności.

Ponieważ większość teorii występujących w humanistyce jest (w zakładanym tutaj sensie) nierozwinięta, można zatem powiedzieć, że cecha ta jest jednym, obok odmiennych perspektyw aksjologicznych i teoretycznych przyjmowanych przez naukowców,

²³ Francesco Coniglione – w związku z metodologiczną samoświadomością badaczy – wyróżnił cztery postawy zajmowane przez naukowców: (1) ci, którzy nie stosują metody modelowej w praktyce badawczej i nie są metodologicznie świadomi możliwości zastosowania tej metody; (2) ci, którzy stosują metodę modelową w praktyce badawczej, lecz nie są metodologicznie świadomi tego, co robią (bądź interpretują to opacznie); (3) ci, którzy stosują metodę modelową w praktyce badawczej i są metodologicznie świadomi tego, co robią; (4) ci, którzy nie stosują metody modelowej, lecz są metodologicznie świadomi zastosowania tej metody w innych dziedzinach wiedzy (poza nauką). Koncepcje Tullocka i Daviesa podpadałyby pod postawę typu (2), zaś Nowaka – typu (3); zob. F. Coniglione, *Between Abstraction and Idealization: Scientific Practice and Philosophical Awareness* [w:] *Idealization XI: Historical Studies on Abstraction and Idealization*, red. F. Coniglione, R. Poli, R. Rolinger, Amsterdam–Atlanta 2004, s. 104.

²⁴ L. Nowak, *Idealizacyjna koncepcja nauki. Przegląd zastosowań i rozwinięć* [w:] *Oblicza idealizacji*, Poznań 1996, s. 17–19.

²⁵ *Ibidem*, s. 53–58.

ze źródeł pluralizmu eksplanacyjnego w humanistyce. Nigdy bowiem nie wiadomo, czy dalsza rozbudowa teorii jednomodelowej nie doprowadzi do wyjaśnienia faktów empirycznych dotąd jej przeczących i do wydatnego zwiększenia jej mocy eksplanacyjnej. Nie warto zatem żadnej teorii – jeżeli nie zawiera sprzeczności i jest koherentna – usuwać z dyskursu naukowego, jeżeli nie przeprowadzi się serii stosownych konkretyzacji. Tak jest i w analizowanym przeze mnie przypadku wyjaśniania fenomenu rewolucji w Gułagu. Każda z prezentowanych teorii wyjaśnia bowiem pewien wycinek – mniejszy lub większy – rzeczywistości realnego socjalizmu, lecz żadna nie objaśnia całości. Ponieważ nie wiadomo, która z nich najlepiej się do tego nadaje, lepiej pozostawić je wszystkie w dyskursie naukowym.